

Wyrok z dnia 22 czerwca 2005 r.

I PK 253/04

Co do zasady nie ma podstaw do obniżenia należnego poszkodowanemu zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.) o otrzymane z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie, jeżeli zostało ono zużyte na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała, co spowodowało zmniejszenie odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.), obniżonego następnie o kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (art. 362 k.c.).

Przewodniczący SSN Maria Tyszel, Sędziowie SN: Józef Iwulski (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 22 czerwca 2005 r. sprawy z powództwa Rafała J. przeciwko Przedsiębiorstwu Handlowo-Usługowemu „A.” w K. - Kazimierzowi S. o odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, na skutek kasacji strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 26 maja 2004 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Wyrokiem z dnia 17 listopada 2003 r. [...] Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach zasądził od Kazimierza S. prowadzącego Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „A.” w K. na rzecz Rafała J. kwotę 40.000 zł z ustawowymi odsetkami od daty wyroku oraz kwotę 2.880 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalając powództwo w pozostałej części oraz pobierając od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.378,48 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych. Sąd Okręgowy ustalił, że powód był zatrudniony w przedsiębiorstwie pozwanego od dnia 27 października 1995 r. jako pomocnik pilarza w Zakładzie Produkcji Drzewnej w K. przy

produkcji palet. Z uwagi na brak specjalistycznego przygotowania zawodowego, powód początkowo wykonywał prace proste, a po około 14 dniach pracy był przyuczony do obsługi wielopły jako osoba wykonująca czynności pomocnicze. W ramach tego przyuczania odbył przeszkolenie wstępne, obejmujące instruktaż ogólny i stanowiskowy. W dniu 12 grudnia 1995 r. powód pracował przy obsłudze wielopły posiadającej 10 płyt tarczowych, odbierając deski z pociętych klocków. Urządzenie było sprawne i posiadało elementy przewidywane w dokumentacji technicznej. Wskutek zatkania się otworu instalacji odciągowej trocin polecono pracownikom udrożnienie odciągu. Współpracownik powoda wyłączył wielopłytę, a powód, przy obracających się siłą bezwładności płytach tarczowych, rozpoczął usuwanie trocin, usiłując wyciągnąć lewą ręką większy odpadek. Nastąpiło wówczas pochwycenie przez płytę rękawa jego kurtki, a w konsekwencji zmiążdżenie i odcięcie przedramienia lewej ręki do wysokości około 5 cm, licząc od stawu łokciowego. W szpitalu w P. wykonano zabieg operacyjny opracowania kikuta przedramienia, a dalsze leczenie w Poradni Chirurgicznej, powikłane stanem zapalnym, trwało jeszcze około 2 miesięcy. W wyniku doznanego urazu powód utracił całkowicie czynność chwytną lewej ręki i możliwość wykonywania jakichkolwiek czynności wymagających sprawności obu rąk. Obecnie odczuwa stałe bóle ręki od barku. Zaopatrzony jest w prosty model protezy, zastępującej ubytek anatomiczny, nieposiadającej możliwości chwytnych. Protezą najbardziej zbliżoną do naturalnej ręki jest proteza bioelektryczna, składająca się z protezy przedramienia i elektrouchwyty, której ceny kształtują się od 35.800 zł do 57.700 zł, przy przyjęciu przelicznika euro równego 4,10 zł. Powód pobiera rentę z tytułu trwałej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem przy pracy w wysokości 450 zł miesięcznie brutto, która stanowi jedyne źródło jego utrzymania. Nie posiada majątku, jest kawalerem i zamieszkuje wraz z rodzicami. W październiku 1996 r. wypłacono mu jednorazowe odszkodowanie w kwocie 11.077 zł z tytułu uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem przy pracy określonego na 55%. Powód ukończył szkołę podstawową oraz kurs w zawodzie kucharza-garmażera, jednak nigdy w tym zawodzie nie pracował. Praca u pozwanego była jego pierwszym zatrudnieniem, a po wypadku nie podjął już żadnej pracy. W dacie wypadku przedsiębiorstwo pozwanego zajmowało się produkcją europalet, przewozem towarowymi samochodami ciężarowymi oraz sprzedażą samochodów marki Daewoo i ich serwisem. Produkcja palet została w krótkim czasie zakończona jako nieopłacalna, a sprzedaż samochodów w 2000 r. gwałtownie spadła, co spowodowało, że w ostatnich latach firma za-

kończyła rok z niewielką stratą. W 2003 r. na skutek redukcji zatrudnienia firma osiąga minimalny dochód, a nadto zaciągnęła kredyt bankowy w granicach 4.200.000 zł, zabezpieczony na wszystkich nieruchomościach pozwanego, zbliżonych wartością do udzielonego kredytu.

Sąd Okręgowy uznał, że roszczenia powoda o zadośćuczynienie i odszkodowanie nie uległy trzyletniemu przedawnieniu, o którym mowa w art. 442 § 1 k.c., bowiem datą powzięcia przez niego wiadomości o szkodzie była data wydania orzeczenia z dnia 23 września 1996 r., ustalającego wysokość uszczerbku na zdrowiu spowodowanego wypadkiem. Ponadto cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku ma charakter uzupełniający, co oznacza, że dochodzenie świadczeń uzupełniających może nastąpić dopiero wówczas, gdy świadczenia przewidziane ustawą wypadkową nie pokryją w całości szkód wynikłych z uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, spowodowanych wypadkiem przy pracy. Sąd Okręgowy przyjął, że odpowiedzialność pozwanego oparta jest na zasadzie ryzyka, o której mowa w art. 435 § 1 k.c. i nie wystąpiły przesłanki wyłączające tę odpowiedzialność. W tej sytuacji roszczenie odszkodowawcze powoda ma oparcie w art. 444 § 1 k.c., a roszczenie o zadośćuczynienie w art. 445 § 1 k.c. Podzielając opinię biegłego z zakresu ortopedii, Sąd pierwszej instancji uznał, że zaopatrzenie powoda, będącego człowiekiem młodym i potencjalnie czynnym zawodowo, w protezę bioelektryczną, stanowi naprawienie szkody w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Dobranie odpowiedniej protezy, połączone z długotrwałą i żmudną rehabilitacją, pozwoli powodowi na wykonywanie prostych czynności, wymagających współdziałania kończyn górnych. Uwzględniając kurs euro w dacie wyrokowania (4,60 zł), Sąd Okręgowy przyjął, że podany przez Zakład Zaopatrzenia Ortopedycznego w P. koszt wykonania najtańszej protezy wyniesie około 40.000 zł. Za usprawiedliwione uznał również Sąd Okręgowy żądanie zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.). Powołując się na opinię biegłego, Sąd wskazał, że krzywda i cierpienia fizyczne doznane przez powoda wskutek wypadku nie mogą być rozpatrywane w oderwaniu od cierpień psychicznych, często przewyższających swoją uciążliwość cierpienia fizyczne. Powód w dacie wypadku był młodym, zdrowym człowiekiem, posiadającym plany na przyszłość, a w jednej chwili utracił możliwość dalszego zarobkowania i zapewnienia bytu sobie oraz przyszłej rodzinie, co naraziło go na wieloletnie udręki psychiczne. Uraz spowodował ogromny ból oraz konieczność długotrwałego i bolesnego leczenia odniesionych ran, a pomimo upływu czasu, powód nadal odczuwa skutki całkowitego pozbawienia go funkcji jednej ręki

oraz dolegliwości bólowe, przede wszystkim fantomowe (ból części ciała, której nie ma), nie poddające się skutecznemu leczeniu i znacznie obniżające komfort życia. Oceniając cierpienia po urazie w skali od 0 do 10, biegły określili je na 8 punktów, Sąd Okręgowy wskazał, że w świetle art. 362 k.c. nie jest możliwe uwzględnienie roszczeń powoda w pełnej wysokości, gdyż przyczynił się on do powstania szkody. Z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wynika bowiem, że wykonywanie przez powoda ręcznego oczyszczania wielopły z trocin i odpadków, podczas ruchu pił tarczowych, było zachowaniem lekkomyślnym i nieostrożnym. Powinien on bowiem przewidzieć, jakie skutki takiego zachowania mogą wystąpić i to niezależnie od tego, że nie posiadał specjalistycznego przygotowania zawodowego. Działanie powoda było bezpośrednią przyczyną wypadku, co powoduje, że jego przyczynienie się do powstania szkody należy ocenić jako znaczne. Nie wyłącza to jednak odpowiedzialności pozwanego, bowiem nienależyte wywiązywanie się przez niego z obowiązku zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy było pośrednią przyczyną wypadku. Biegły wskazał na okoliczności leżące po stronie pracodawcy takie jak nieinteresowanie się przez przełożonych stosowanym przez pracowników sposobem udrażniania odciągu trocin, brak szczegółowej instrukcji obsługi wielopły określającej zasady usuwania odpadów, niedostateczne przygotowanie zawodowe powoda do wykonywania pracy związanej z obsługą wielopły, co wiąże się z nieznaną zasadami bezpiecznej pracy oraz zagrożeń występujących przy obsłudze obrabiarek do drewna oraz niewyposażenie pracowników w odzież roboczą dostosowaną do wykonywanej przez nich pracy, która bezwzględnie powinna spełniać wymagania bezpieczeństwa i higieny pracy. Oznacza to, że pracodawca nie dochował należytej staranności w zakresie przygotowania kwalifikacyjnego oraz przestrzegania zasad bezpieczeństwa pracy. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że z art. 362 k.c. nie wynika automatyczne i proporcjonalne do przyczynienia się poszkodowanego zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, a jedynie jej proporcjonalne zmniejszenie stosownie do okoliczności. Te ostatnie przemawiają za znacznym obniżeniem należności, tym bardziej, że powód otrzymał jednorazowe odszkodowanie przewidziane przez przepisy ustawy wypadkowej. Jednakże biorąc pod uwagę wiek powoda i jego sytuację majątkową, Sąd Okręgowy podzielił pogląd biegłego z zakresu ortopedii, że jedynym sposobem przywrócenia powodowi względnie dobrej sprawności, pozwalającej na samoobsługę i możliwość zarobkowania, jest wyposażenie go w wysokiej klasy protezę kończyny górnej. Zasądzenie na rzecz powoda

kwoty, która nie pozwoli na zakup takiej protezy mija się z celem i - przy uwzględnieniu sytuacji majątkowej pozwanego - kłóci się z zasadą słuszności, co na podstawie art. 322 k.p.c. uzasadnia uwzględnienie powództwa do wysokości 40.000 zł.

Wyrokiem z dnia 26 maja 2004 r. [...] Sąd Apelacyjny w Krakowie oddalił apelację pozwanego. Sąd uznał za bezpodstawny zarzut naruszenia art. 291 k.p., bowiem przedmiotem sprawy są roszczenia odszkodowawcze mające podstawę w przepisach Kodeksu cywilnego o odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego. Stosownie do art. 442 § 1 zdanie pierwsze k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Trafne jest stanowisko pozwanego, że roszczenia powoda uległy przedawnieniu, bowiem ze względu na charakter urazu (odcięcie przedramienia) już w dacie zdarzenia (12 grudnia 1995 r.) powód posiadał świadomość co do powstania szkody oraz osoby zobowiązanej do jej naprawienia. W myśl art. 117 § 2 k.c. po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie, może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, uwzględnienie zarzutu przedawnienia byłoby jednakże sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. Stosownie do art. 5 k.c. nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Klauzule ujęte w powołanym przepisie są ogólnymi normami społecznymi, odnoszącymi się do wszystkich przypadków, gdy powoływanie się na prawo podmiotowe nie jest społecznie aprobowane i w związku z tym nie korzysta z ochrony. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że w dacie zdarzenia powód był człowiekiem bardzo młodym (miał 22 lata), niewykształconym, a uraz doznany po niecałych dwóch miesiącach pierwszej pracy zarobkowej był z pewnością dla niego ogromnym wstrząsem z uwagi na ciężki charakter i praktyczne pozbawienie kończyny górnej oraz możliwości zarobkowania. Nadto w latach 1997-2000 powód odbywał karę pozbawienia wolności i z tego już chociażby względu miał utrudnioną możliwość uzyskania stosownych porad prawnych i dochodzenia roszczeń. Wreszcie, wystąpienie z pozwem nastąpiło po upływie niewiele ponad czterech miesięcy od upływu przedawnienia, co w okolicznościach sprawy jest stosunkowo niewielkim opóźnieniem. Sąd drugiej instancji uznał za nieuzasadniony zarzut niewyjaśnienia przez Sąd

pierwszej instancji wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku stwierdził, że bierze pod uwagę przyczynienie się powoda do powstania szkody oraz uwzględni wypłacone mu jednorazowe odszkodowanie w kwocie 11.077 zł. Sąd uwzględnił więc art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, to obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Stopień winy obu stron nie ma znaczenia, bowiem odpowiedzialność pozwanego oparta jest na zasadzie ryzyka, o której mowa w art. 435 § 1 k.c., nie zaś na zasadzie winy określonej w art. 415 k.c. W przypadku oparcia odpowiedzialności na podstawie ryzyka, do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody wystarcza obiektywna niewłaściwość jego zachowania, jednakże nie bez znaczenia pozostają inne okoliczności, takie jak zachowanie się sprawcy szkody oraz zasady słuszności. Należy przy tym mieć na uwadze, iż samo przyczynienie się poszkodowanego nie przesądza jeszcze o obowiązku zmniejszenia świadczeń odszkodowawczych o określony ułamek bądź w określonym procencie, lecz może polegać również na odliczeniu pewnej sumy lub pominięciu niektórych składników szeroko rozumianego roszczenia odszkodowawczego. Dlatego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, przy przyjęciu znacznego przyczynienia się powoda do powstania szkody oraz niecelowości jej naprawienia w zakresie uniemożliwiającym powodowi powrót do normalnego życia, a przede wszystkim odzyskania możliwości zarobkowania, zasadne jest uwzględnienie żądania odszkodowania (art. 444 § 1 k.c.), a oddalenie roszczenia w części dotyczącej zadośćuczynienia (art. 445 § 1 k.c.). Zgodnie z art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, naprawienie szkody obejmuje wszystkie wyniki z tego powodu koszty, przy czym na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą (osobą niezdolną do pracy), także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Taką konstrukcję zastosował w istocie Sąd pierwszej instancji, akcentując jednocześnie, że poziom cierpień fizycznych i moralnych doznanych przez powoda i odczuwanych do dziś, uzasadniałby przyznanie wysokiej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.). Sąd Okręgowy dokładnie wyliczył wysokość kosztów nabycia protezy bioelektrycznej, stosując kurs euro z daty ustalenia odszkodowania stosownie do art. 363 § 2 k.c. Tak wyliczony koszt protezy wynosi 40.166 zł, nie zaś 35.000 zł, jak zarzuca w apelacji

pozwany. Sąd drugiej instancji nie podzielił poglądu pozwanego, że powód przyczynił się do powstania szkody w 90%. W tym zakresie Sąd miał na uwadze, że w dacie wypadku powód był bardzo młodym i niedoświadczonym zawodowo człowiekiem, którego pracodawca należycie nie przeszkolił oraz nie zapewnił bezpiecznych warunków pracy. Powoda dopuszczono do pracy bez odzieży roboczej, odpowiedniej przy obsłudze obrabiarki wielotarczowej do drewna, wymagającej nadto stosunkowo częstego oczyszczania. W rezultacie powód wykonywał czynności we własnej kurtce, a uraz nastąpił wskutek wciągnięcia rękawa tej kurtki przez piły tarczowe. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, okoliczności te pozwalają na przyjęcie przyczynienia się powoda do powstania szkody najwyżej w 50%, co nie oznacza jednak, że o taki procent powinien ulec zmniejszeniu obowiązek naprawienia szkody w rozumieniu art. 362 k.c., bowiem zmniejszenie odszkodowania nie następuje stosownie do stopnia przyczynienia się, lecz stosownie do okoliczności.

Kasację od tego wyroku w części zasądzającej kwotę powyżej 10.000 zł wniósł pozwany, który zarzucił naruszenie: art. 442 § 1, art. 117, art. 362 oraz art. 5 k.c. W uzasadnieniu kasacji pozwany wywiódł, że nigdy nie kwestionował swojej odpowiedzialności wynikającej z art. 435 k.c. Podnosił jednak, że powód w stopniu znacznym - ocenionym zdaniem pozwanego zbyt nisko przez Sąd Apelacyjny - przyczynił się do powstania szkody. Przepis art. 362 k.c. nakazuje zmniejszenie odszkodowania, którego zakres sąd ma ustalić stosownie do stopnia winy stron. W zaskarżonym wyroku Sąd Apelacyjny nie uwzględnił w odpowiednim stopniu przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody ani nie wziął pod uwagę otrzymanego już przez poszkodowanego odszkodowania z ZUS. Nadto, pozwany skutecznie podniósł zarzut przedawnienia roszczenia, co trafnie zauważył Sąd Apelacyjny, jednak odmówił mu doniosłości prawnej, wskazując na jego sprzeczność z zasadami zawartymi w art. 5 k.c. Sąd Apelacyjny nie wskazał jednak żadnej konkretnej zasady, która zostałaby naruszona przez skorzystanie przez uprawnionego z zarzutu przedawnienia. Nie wskazał ponadto, jak pozwany czyniąc ze swego prawa użytek, nadużyłby prawo podmiotowe. Pozwany uważa, że zaskarżony wyrok pozbawia go faktycznie możliwości skorzystania z przysługującego mu prawa podmiotowego (zarzutu przedawnienia). Pozwany podkreślił, że przez wzgląd na zasady współżycia społecznego oraz ciężką sytuację poszkodowanego, a także mając na uwadze, iż ponosi częściową odpowiedzialność za wypadek przy pracy powoda, przekazał już na jego rzecz kwotę 20.000 zł.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd drugiej instancji z pewnością nie naruszył art. 442 § 1 i art. 117 k.c., gdyż przyjął, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu, zgodnie zresztą z zarzutami pozwanego. Wbrew twierdzeniom pozwanego, Sąd Apelacyjny wskazał zasady współżycia społecznego, z którymi sprzeczne jest podniesienie (skorzystanie) przez pozwanego zarzutu przedawnienia. Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że powołanie się na przedawnienie w okolicznościach sprawy nie może być społecznie aprobowane, gdyż w dacie zdarzenia powód był człowiekiem bardzo młodym (miał 22 lata), niewykształconym, a uraz doznany po niecałych dwóch miesiącach pierwszej pracy zarobkowej był z pewnością dla niego ogromnym wstrząsem z uwagi na ciężki charakter i praktyczne pozbawienie kończyny górnej oraz możliwości zarobkowania. Sąd Apelacyjny powołał się więc na zasadę sprawiedliwości społecznej, która jest nie tylko zasadą współżycia społecznego, ale też zasadą ustrojową (art. 2 Konstytucji RP). Trafnie pozwany podnosi, że powołanie się na klauzule generalne określone w art. 5 k.c. musi być usprawiedliwione wyjątkowymi okolicznościami (por. wyrok z dnia 11 września 1997 r., II UKN 230/97, OSNAPiUS 1998 nr 13, poz. 406; wyrok z dnia 28 listopada 2000 r., II UKN 82/00, PiZS 2001 nr 7, s. 36). Ale też Sąd Apelacyjny wskazał na takie wyjątkowe okoliczności. Odwołał się do szczególnie dotkliwych skutków zdarzenia, także w sferze psychicznej powoda, co utrudniało mu, a w pewnym okresie wręcz uniemożliwiało, dochodzenie roszczeń (por. wyrok z dnia 6 marca 1996 r., II PRN 3/96, OSNAPiUS 1996 nr 18, poz. 264; wyrok z dnia 17 marca 1998 r., II UKN 556/97, OSNAPiUS 1999 nr 5, poz. 183). Nadto, Sąd Apelacyjny wskazał na to, że w latach 1997-2000 powód odbywał karę pozbawienia wolności i z tego już chociażby względu miał utrudnioną możliwość uzyskania stosownych porad prawnych i dochodzenia roszczeń oraz że wystąpienie z pozwem nastąpiło po upływie niewiele ponad czterech miesięcy od upływu przedawnienia, co w okolicznościach sprawy jest stosunkowo niewielkim opóźnieniem (por. np. uzasadnienie wyroku z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 79). Rzeczywiście powołanie się na art. 5 k.c. nie może prowadzić do pozbawienia prawa podmiotowego. Jeżeliby jednak zasadę tę odnieść wprost do prawa podmiotowego polegającego na skorzystaniu z zarzutu przedawnienia - tak jak wywodzi pozwany - to w ogóle nie byłoby możliwe nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia z powołaniem się na jego

sprzeczność z zasadami współżycia społecznego. Pogląd taki nie jest aprobowany w utrwalonym orzecznictwie, w którym przyjmuje się jednolicie, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia może być uznane za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego - art. 5 k.c. (uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 29 listopada 1996 r., II PZP 3/96, OSNAPiUS 1997 nr 14, poz. 249), przy czym powinno to nastąpić w wyjątkowych okolicznościach po rozważeniu charakteru dochodzonego roszczenia, przyczyn opóźnienia i jego nienadmierności (por. uchwała z dnia 10 marca 1993 r., III CZP 8/93, OSNC 1993 nr 9, poz. 153 oraz wyroki z dnia 13 listopada 1997 r., I CKN 323/97, OSNC 1998 nr 5, poz. 79; z dnia 27 czerwca 2001 r., II CKN 604/00, OSNC 2002 nr 3, poz. 32 i z dnia 2 kwietnia 2003 r., I CKN 204/01, LEX nr 78814). Z tych względów Sąd Najwyższy uznaje zarzut naruszenia art. 5 k.c. za niezasadny.

Usprawiedliwioną podstawę kasacji stanowi natomiast zarzut naruszenia art. 362 k.c., choć z innym uzasadnieniem niż prezentowane w kasacji. W rozpatrywanej sprawie mamy do czynienia z dochodzeniem roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, przy czym powód dochodził odszkodowania (po ograniczeniu żądania - w kwocie 40.000 zł) i zadośćuczynienia (ostatecznie w kwocie 10.000 zł). Sąd pierwszej instancji nie dokonał rozdzielenia tych roszczeń, mimo że mają one odmienną podstawę faktyczną i prawną. Zasądził na rzecz powoda kwotę 40.000 zł, ale tak naprawdę to nie wyjaśnił jaka jej część została zasądzona z tytułu odszkodowania, a jaka z tytułu zadośćuczynienia. Sąd drugiej instancji oddalił apelację pozwanego, uznając, że żądanie zadośćuczynienia jest bezzasadne, a odszkodowanie, po uwzględnieniu wypłaconego jednorazowego odszkodowania oraz stopnia przyczynienia się powoda, powinno wynosić 40.000 zł. Sąd drugiej instancji nie ingerował jednak w treść wyroku Sądu pierwszej instancji, tak że w dalszym ciągu wynika z niego zasądzenie jednej kwoty z tytułu obu dochodzonych roszczeń. W tej sytuacji Sąd Najwyższy uznaje, że zakres uprawomocnienia się wyroku Sądu pierwszej instancji w części niezaskarżonej przez powoda dotyczy tylko oddalenia powództwa ponad kwotę 40.000 zł, a nie wysokości poszczególnych roszczeń. Odnosi się to też do zakazu *reformiationis in peius* (art. 384 k.p.c.) wynikającego z tego, że wyroki Sądów obu instancji zostały zaskarżone wyłącznie przez pozwanego. Oznacza to, że obecnie nie jest możliwe zasądzenie na rzecz powoda kwoty wyższej niż 40.000 zł, ale nie jest konieczne przyjęcie poglądów Sądu drugiej instancji o bezzasadności żądania zadośćuczynienia i co do ustalenia wysokości odszkodowania.

W sprawie występuje przypadek, w którym ocena wysokości dochodzonych roszczeń (odszkodowania i zadośćuczynienia) wymaga uwzględnienia wypłaconego powodowi jednorazowego odszkodowania oraz stopnia jego przyczynienia się do powstania szkody. Sąd Najwyższy nie uznaje za zasadny zarzutu, że Sąd Apelacyjny zbyt nisko ocenił stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody na 50%. Sąd drugiej instancji wskazał szczegółowo racjonalne przesłanki dokonania takiej oceny. Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego należy co do zasady do sądów pierwszej i drugiej instancji, a w postępowaniu kasacyjnym może być skutecznie kwestionowana tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na wysokość odszkodowania (zadośćuczynienia) byłoby ono niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok z dnia 6 czerwca 1997 r., II CKN 213/97, OSNC 1998 nr 1, poz. 5; wyrok z dnia 28 września 1972 r., II PR 248/72, Informator Prawniczy 1972 nr 12, poz. 9; wyrok z dnia 9 lipca 1970 r., III PRN 39/70, OSNCP 1971 nr 3, poz. 53; PiP 1972 nr 10, s. 170 z glosą K. Piaseckiego). Sąd Najwyższy nie stwierdza, aby taki przypadek miał miejsce. Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie odszkodowawcze z ubezpieczenia społecznego (jednorazowe odszkodowanie) należy uwzględniać przy ocenie wysokości świadczeń uzupełniających, gdyż służy ono pokryciu kosztów i wydatków spowodowanych wypadkiem, a także rekompensuje doznaną krzywdę. W pierwszej kolejności jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustaleniu wysokości odszkodowania, gdy zostało ono przeznaczone na pokrycie kosztów wynikłych z wypadku. Uwzględnienie to może być spowodowane do odliczenia otrzymanego jednorazowego odszkodowania od wysokości poniesionej szkody. Należy więc ustalić zgodnie z art. 444 § 1 zdanie pierwsze k.c., „wszelkie koszty wynikłe z uszkodzenia ciała (rozstroju zdrowia)” i ocenić, w jakim zakresie zostały one zaspokojone jednorazowym odszkodowaniem. Następnie należy uwzględnić stopień przyczynienia się poszkodowanego, obniżając „stosownie do okoliczności” (art. 362 k.c.) wysokość odszkodowania. Stosownie do okoliczności, czyli w takim zakresie (procencie, ułamku), w jakim poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Taki sposób ustalenia odszkodowania jest utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W szczególności w wyroku z dnia 7 czerwca 1976 r., IV CR 147/76 (OSNCP 1977 nr 5-6, poz. 89; PiP 1978 nr 3, s. 178 z glosą A. Szpunara) Sąd Najwyższy przyjął, że odszkodowanie należne według prawa cywilnego oblicza się - w sytuacji, gdy zostały wypłacone świadczenia związane z wypadkiem przy pracy, poszkodowany zaś przy-

czynił się do powstania szkody - w ten sposób, że obliczone według prawa cywilnego odszkodowanie zmniejsza się o sumy wypłacone na podstawie przepisów o wypadkach przy pracy, a od kwoty w taki sposób określonej odejmuje się kwotę odpowiadającą stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (por. też uchwałę połączonych Izb: Cywilnej oraz Pracy i Ubezpieczeń I Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1962 r., III PO 5/62, OSNCP 1964 nr 4, poz. 65 oraz wyrok z dnia 26 czerwca 1963 r., III PR 17/63, OSNCP 1964 nr 6, poz. 118). Sąd pierwszej instancji nie dokonał oceny wysokości odszkodowania w taki sposób, a Sąd drugiej instancji nieprawidłowo ocenił tę kwestię. Oprócz tego należało uwzględnić, że powód w ramach odszkodowania dochodził tylko wyrównania kosztów polegających na nabyciu odpowiedniej protezy ręki. W założeniu tak skonstruowanego roszczenia i w jego podstawie faktycznej leżało twierdzenie, że powód poniósł również inne koszty wynikające z wypadku (wydatki związane z leczeniem), na które zużytkował wypłacone mu odszkodowanie. Tych twierdzeń Sądy nie zweryfikowały, a były one istotne, gdyż umniejszenie odszkodowania o otrzymane jednorazowe odszkodowanie powinno dotyczyć poniesionej szkody (wszelkich kosztów), a nie jej części. Nadto, Sąd Najwyższy zauważa, że ustalenie odszkodowania jako kosztów zakupu najtańszej protezy nie prowadzi do wyrównania wszelkich kosztów spowodowanych wypadkiem. Przy ustaleniu tych kosztów należy bowiem przyjąć koszt zakupu protezy odpowiedniej do usunięcia w racjonalnych granicach skutków uszkodzenia ciała. Otrzymane przez poszkodowanego świadczenie z ubezpieczenia społecznego należy także uwzględniać przy ocenie wysokości zadośćuczynienia (por. wyrok z dnia 27 sierpnia 1969 r., I PR 224/69, OSNCP 1970 nr 6, poz. 111). Nie ma jednak przesłanek do takiego uwzględnienia, jeżeli wypłacone z ubezpieczenia społecznego jednorazowe odszkodowanie zostało w całości zużytkowane na pokrycie kosztów wynikłych z uszkodzenia ciała (pokrycie szkody), a przez to w całości uwzględnione przy umniejszeniu należnego odszkodowania. W każdym razie, w takiej sytuacji otrzymanie jednorazowego odszkodowania powinno mieć bardzo niewielki wpływ na ocenę wysokości "odpowiedniej sumy" należnej z tytułu zadośćuczynienia. Wobec tego Sąd Najwyższy nie aprobuje poglądu Sądu Apelacyjnego, że powodowi nie przysługiwało świadczenie z tego tytułu.

Z tych względów na podstawie art. 393¹³ § 1 k.p.c. orzeczono jak w sentencji.

=====